

Najstarszy zachowany zabytek Grodna pochodzi z XII wieku! To cerkiew św. Borysa i Gleba, zwana też cerkwią na Kołozy. Architektoniczna perełka i atrakcja turystyczna tej miary, że dla niej samej warto wybrać się na Białoruś. Malowniczo położona na wysokiej skarpie nad Niemnem, w samym centrum miasta.

W XIX wieku, w wyniku osunięcia się ziemi runęła jedna ze ścian. Odbudowano ją z drewna. Stąd jej dzisiejsza, wyjątkowa forma, łącząca dwunastowieczny mur z dziewiętnastowieczną konstrukcją z desek. W sumie tworzy to wyjątkowy obraz. Zabytku nie da się pomylić z żadnym innym. Koniecznie trzeba wejść do środka. Surowe wnętrze stwarza wyjątkowy klimat. Jest to działająca cerkiew, można więc też wziąć udział w nabożeństwie. Uwaga, w weekendy, popołudniami bywa wypełniona po brzegi przez weselników – ze względu na swój urok często wybierana jest przez młode pary.



*Cerkiew św. Borysa i Gleba. Jej część murowana, z XII wieku!*

Pierwsze prawa miejskie nadał Grodnu wielki książę litewski Witold, który ufundował kościół farny i rozbudował dwa warowne zamki. Oba, choć w zmienionej formie, zachowały się do dziś. Położone na sąsiednich wzgórzach połączone są kamiennym mostem. W Starym Zamku znajduje się duże muzeum. Dość zaskakujące, przedziwna mieszanina eksponatów. Znajdujemy w nim przekrój historii miasta (ryciny, makiety, dokumenty i opisy związanych z Grodnem postaci), dużo miejsca zajmuje część poświęcona okresowi II wojny światowej. Na zakończenie na zwiedzających czekają zbiory przyrodnicze, w tym gabloty eksponujące plony białoruskiej ziemi, z cebulą i burakami cukrowymi na czele. Wszystko to w starawych, wymagających remontu i lepszego oświetlenia salach. By przejść wszystkie potrzebujemy na pewno ponad godzinę, dlatego, jeśli mamy ograniczony czas, to akurat to muzeum możemy sobie odpuścić. Ale wejść koniecznie na dziedziniec zamku, choćby po to, by wrócić myślami do czasów wielkiej chwały Rzeczypospolitej Obojga Narodów.



*Barokowy kościół św. Franciszka Ksawerego*

Zajrzyjmy też do położonego tuż obok Nowego Zamku. Przebudowywano go wiele razy i w efekcie bardziej przypomina sowiecki gmach, niż rezydencję królewską. W środku znajduje się niewielkie muzeum (trochę zbroi i strojów z epoki), ale nie w tym wartość tego obiektu. Trzeba tu przyjść, ponieważ w historii Polski miejsce to odegrało istotną rolę. Przewodnik na pewno będzie miał na ten temat kilka pasjonujących opowieści, chociażby o tym, że właśnie w tym zamku ostatni król Polski, Stanisław August Poniatowski zrzekł się władzy królewskiej. Warto zatrzymać się tu na chwilę i spojrzeć w stronę rzeki. Rozpościera się stąd piękny widok na Niemen i dwunastowieczną cerkiew na Kołozy.

Grodno rozbudowują kolejni władcy z dynastii Jagiellonów. Kazimierz Jagiellończyk w 1444 roku rozszerzył prawa miejskie, nadając miastu herb w postaci jelenia św. Huberta z krzyżem pomiędzy rogami. W Grodnie w końcu XV wieku zmarł św. Kazimierz królewicz, późniejszy patron Polski i Litwy. O rozwój miasta dbała też królowa Bona.





*Wnętrze kościoła św. Franciszka Ksawerego*

Czasy największej świetności przeżywało Grodno w czasach króla Stefana Batorego. Prowadząc z Moskwą wojny i przygotowując kolejne, wybrał grodzieński zamek na swoją rezydencję. Miasto stało się faktyczną stolicą państwa. W okresie rządów Jana Sobieskiego w Grodnie odbywał się co trzeci sejm walny Rzeczypospolitej.

Wielce zasłużoną postacią dla miasta był starosta grodzieński, Antoni Tyzenhauz (druga połowa XVIII wieku). Przedsiębiorczy gospodarz doprowadził miasto i okolice do wielkiego rozkwitu, stąd też zwiedzając Grodno na pewno nie raz usłyszymy o Tyzenhauzie.

Późniejsze dzieje miasta ściśle związane są z tragicznymi wydarzeniami prowadzącymi do upadku Rzeczypospolitej. W 1793 r. targowiczanie zwołali na Nowym Zamku ostatni Sejm Rzeczypospolitej. Pod presją rosyjskiej armii posłowie uznali II rozbiór Polski. W następnym roku przebywał w Grodnie Tadeusz Kościuszko. W 1795 roku, również na Nowym Zamku, Stanisław August Poniatowski podpisał akt abdykacji. Caryca Katarzyna nakazała ostatniemu królowi Polski pozostać w Grodnie, w czymś w rodzaju aresztu domowego. Poniatowski zmieniał rezydencje i pałacyki, ale miasta opuścić nie mógł. Przebywał tu aż do śmierci Katarzyny. Następca tronu, car Paweł I, z nienawiści do matki zmienił wiele jej decyzji, m.in. uwolnił ostatniego króla Polski i zaprosił go do Petersburga. Temat to pasjonujący, akurat na wycieczkę po Grodnie. Pamięamy przecież o szczególnych relacjach łączących Stanisława Poniatowskiego z Katarzyną.



*Czołg – postsowiecki element krajobrazu. W oddali teatr dramatyczny, budynek w kształcie korony nawiązuje do królewskich tradycji Grodna.*

W Grodnie przetrwało dużo zabytków sakralnych. Zgromadzone są w starym centrum, wokół placu Sowieckiego (dawniej plac Batorego). Tu znajduje się duży pojezuicki kompleks z pięknym, barokowym kościołem św. Franciszka Ksawerego. W zachwyt wprawia jego wnętrze. Wrażenie robi bogaty ołtarz oraz rokokowe konfesjonały. W zasięgu kilku minut spaceru są jeszcze malownicze i zabytkowe klasztory Brygidek oraz Bernardynów. Ze świątyń prawosławnych urodą wyróżnia się dziewiętnastowieczna cerkiew monastynu Narodzenia Matki Bożej. Charakterystyczną kopułę ozdobioną gwiazdkami rozpoznamy na pierwszy rzut oka. Nie zachowała się niestety grodzieńska fara Witoldowa, wysadzona w powietrze przez komunistów w 1961 roku.

Judaica. W Grodnie, już od XIV wieku, znajdowała się znacząca gmina żydowska (na północny-zachód od dzisiejszego placu Sowieckiego). Zobaczyć trzeba dawną Wielką Synagogę. Odnowiony budynek prezentuje się znakomicie. W środku zaaranżowano muzeum. Bez problemu znajdziemy też obszar utworzonego przez Niemców getta, jedno z wejść na jego dawny teren jest dobrze oznaczone, znajduje się przy ulicy Zamkowej, prowadzącej od Wielkiej Synagogi do placu Sowieckiego. W Białymstoku chwalimy się Zamenhofem, ale u nas jego dom się nie zachował. Za to jest w Grodnie! Przy zabytkowej ulicy Kirowa wznosi się kamienica, w której przez kilka lat mieszkał twórca języka esperanto.



*Wejście na teren dawnego getta*

Eliza Orzeszkowa. Dom, w którym mieszkała słynna pisarka dziś podzielony jest na bibliotekę i muzeum. Ładny, drewniany budynek przy jednej z reprezentacyjnych ulic miasta. W dwóch pokojach możemy zobaczyć trochę mebli z epoki, wczesne wydania powieści oraz kilka portretów Orzeszkowej. Niedaleko muzeum ustawiono pomnik. Jest to rzeźba z okresu międzywojennego, stąd też na cokole zachował się napis w języku polskim. Grób pisarki znajduje się na Cmentarzu Farnym. Po zwiedzeniu miasta na pewno ruszymy do pobliskich Bohatrowicz, żeby pochylić się nad mogiłą Jana i Cecylii.

Długo można zwiedzać Grodno wędrując polskimi śladami. Podobnie jak w Wilnie, będzie to ważna lekcja naszej historii. Warto zajrzeć na tutejsze nekropolie. Pochylić się trzeba nad grobami młodych obrońców miasta z września 1939 roku. Wtedy to walcząc z sowieckimi czołgami zginął trzynastoletni Tadeusz Jasiński. W 2009 roku decyzją Prezydenta RP został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.





*Drewniana architektura Grodna. Na szczęście trochę jej jeszcze zostało. Ten dom znajduje się w centrum miasta!*

Wracając do dziejów miasta. Po II rozbiorze i abdykacji Stanisława Augusta Poniatowskiego Grodno na długie lata znalazło się w granicach Imperium Rosyjskiego. Krótką przerwę stanowił okres wojen napoleońskich. W czasie I wojny światowej miasto zajęli Niemcy, front rosyjsko-niemiecki przebiegał nieco na wschód od Grodna. W wyniku działań zbrojnych zniszczeniu uległy m.in. budynki w Zaosiu, w tym rodzinny dom Adama Mickiewicza. Folwark odbudowany został kilka lat temu i dziś z dumą przyjmuje wycieczki.

W kwietniu 1919 roku władzę w mieście przejęli Polacy, później miały miejsce walki w ramach wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku. Po konferencji ryskiej, w marcu 1921 Grodno ostatecznie weszło w skład Rzeczypospolitej, jako miasto powiatowe województwa białostockiego. W okresie międzywojennym liczyło ponad 50 tys. mieszkańców, z czego 60 proc. stanowili Polacy, 37 proc. Żydzi, 3 proc. Białorusini. Działały dwa stałe teatry, muzea historyczne i przyrodnicze, ogród zoologiczny oraz szereg szkół i bibliotek. Odnowiono zabytki, w tym oba zamki. W mieście stacjonował silny garnizon wojskowy. We wrześniu 1939 roku miasto broniło się przed Armią Czerwoną. Główny ciężar walk wzięli na siebie cywile. Sowietci po zajęciu Grodna rozstrzelali około 300 obrońców, w tym grupę młodzieży szkolnej.



*Widok na Niemen od strony Nowego Zamku. Brązowy budynek po prawej stronie to cerkiew na Koloży (jej drewniana część).*

Od czerwca 1941 r. do lipca 1944 miasto znajdowało się pod okupacją niemiecką. Po II wojnie światowej weszło w skład Związku Radzieckiego.

Od 1991 roku Grodno jest miastem obwodowym Republiki Białoruś. Obecnie liczy około 300 tys. mieszkańców.